Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 13.06.2024 www.osw.waw.pl

Wybory na Węgrzech: zwycięstwo Fideszu przyćmione sukcesem nowej opozycji

Ilona Gizińska

9 czerwca odbyły się na Węgrzech wybory samorządowe oraz do Parlamentu Europejskiego (PE), które cechowała rekordowa frekwencja (59%). Na 21 mandatów przypadających Węgrom w PE koalicja rządząca Fidesz–KDNP zdobyła 11 (44,5% głosów), nowa opozycyjna partia TISZA – 7 (29,7%), liberalno-lewicowy sojusz Koalicji Demokratycznej (DK), Węgierskiej Partii Socjalistycznej (MSZP) oraz ugrupowania Dialog – 2 (8,1%), a skrajnie prawicowa Nasza Ojczyzna – 1 (6,8%).

W wyborach samorządowych Fidesz uzyskał większość w zgromadzeniach we wszystkich 19 komitatach. Największe emocje wzbudziło starcie o stanowisko burmistrza Budapesztu – szczególnie po tym, jak dwa dni przed wyborami kandydatka Fideszu Alexandra Szentkirályi przekazała swoje głosy popieranemu przez opozycyjną Węgierską Partię Zielonych Dávidovi Vitézyemu. Ostatecznie przegrał on z dotychczasowym burmistrzem, wspieranym przez szeroką koalicję liberalno-lewicowej opozycji Gergelyem Karácsonyem, o zaledwie 324 głosy. Fidesz obsadzi natomiast 15 z 25 stanowisk burmistrzów miast na prawach komitatu. W porównaniu z wynikami z 2019 r. partia ta odzyskała trzy miasta (Miszkolc, Eger, Salgótarján), opozycja zaś wygrała w dwóch rządzonych dotychczas przez Fidesz (Győr, Nagykanizsa).

Komentarz

- Wynik koalicji Fidesz–KDNP (44,5%) to wyraźne zwycięstwo nad opozycją, ale też najgorszy rezultat partii premiera Viktora Orbána w historii wyborów do PE (jedynie w 2004 r. Fidesz uzyskał w nich mniej niż 50% jako partia opozycyjna). W porównaniu z głosowaniem sprzed pięciu lat ugrupowanie otrzymało niemal 8 p.p. mniej i straciło dwa miejsca w PE. Jest to wynik tym bardziej rozczarowujący dla Fideszu, że jego kampanię cechowała wyjątkowa intensywność, a nakłady na nią kilkukrotnie przewyższały te poczynione przez opozycję. Jeśli rezultat wyborów do PE potraktować jako plebiscyt przed wyborami parlamentarnymi wiosną 2026 r. (samorządowe są pod tym względem mniej miarodajne ze względu na niepełny udział w nich partii TISZA), Orbán nie może być pewien utrzymania aktualnej większości konstytucyjnej i będzie musiał bardziej liczyć się z opozycją.
- Wyniku uzyskanego przez partię TISZA (29,7%) dawno nie udało się osiągnąć żadnemu ugrupowaniu opozycyjnemu w starciu z Fideszem. Sukces stojącego na jej czele Pétera Magyara – dla którego wybory do PE były pierwszą okazją do przetestowania

popularności poza ulicznymi wiecami – jest tym większy, że zdołał on zapracować na niego w ciągu zaledwie kilku miesięcy. Jeszcze na początku roku Magyar był związany z Fideszem, jednak od tego czasu wyrósł nie tylko na lidera ruchu protestu wobec Orbána, lecz także na krytyka dotychczasowej opozycji (zob. *Ruch „Powstańcie Węgrzy": nowe wyzwanie dla dominacji Fideszu*). Jeśli chce on jednak wygrać w 2026 r., będzie musiał zdyskontować obecny sukces, ale również zbudować struktury partyjne i dopracować program.

- Największymi przegranymi wyborów są ugrupowania „starej" opozycji, szczególnie sojusz DK–MSZP–Dialog oraz centrowy Ruch Momentum, które straciły najwięcej w starciu z Magyarem jako „nową" opozycją. Choć był on debiutantem na scenie politycznej, to osiągnął wynik porównywalny z uzyskanym przez sześciopartyjną koalicję opozycyjną w wyborach parlamentarnych w 2022 r. Fakt ten doprowadzi zapewne do przetasowań w dotychczasowej opozycji, przesunie ostrze narracji partii rządzącej na nowego rywala, może też ostatecznie zakończyć erę trwającej od dwóch dekad rywalizacji pomiędzy Orbánem a byłym premierem Ferencem Gyurcsányem, który wciąż odgrywa główną rolę po stronie opozycyjnej.